Nr. 48. Poznań, środa, 26 listopada 1930. Rocznik 11.



Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

Wprowadzenie cła na książkę polską drukowaną zagranicą.

W szerokich sferach naszej publiczności, jak i w sferach rządzących, dominował dotąd pogląd, iż książka, jako czynnik, szerzący kulturę, winna korzystać zawsze z najdalej idących ulg, ułatwiających jej rozpowszechnienie.

Dlatego też nasza taryfa celna, zarówno w poprzednich swych wydaniach jak i w ostatniej swej redakcji z dnia 26 czerwca 1924 roku, nie przewidywała żadnego cła na książkę, bez względu na to, w jakim języku ta książka była drukowana.

Taki stan rzeczy wykorzystywany był z wyraźną szkodą dla krajowego przemysłu graficznego i papierniczego przez niektórych naszych wydawców.

Wydawcy ci bez żadnych skrupułów drukowali w olbrzymich nakładach polskie książki zagranicą i sprowadzali je do Polski bez cła.

Opłaciło im się to o tyle lepiej, niż drukowanie swoich wydawnictw w Polsce, że przedewszystkiem korzystali z dogodniejszych kredytów, jakich udzielały im zakłady zagraniczne, a jakich nasz przemysł drukarski i papierniczy, przy panujących u nas warunkach, udzielić nie jest w stanie.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że jak wszelki eksport tak i eksport papieru i druku jest przez rządy ościennych państw silnie popierany drogą stosowania różnorodnych ulg i zniżek podatkowych od artykułów wywożonych, zrozumiemy, że przemysł graficzny i papierniczy tych państw może stwarzać dla naszego przemysłu dość ciężkie nieraz warunki konkurencyjne.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wwóz książek (we wszystkich językach) do Polski stale wzrasta, i tak:

w roku	wwieziono q	wartości zł
1926	4880	4.527.000
1927	6594	5.889.000
1928	8572	7.618.000
1929	9853	9.811.000

Jakkolwiek Główny Urząd Statystyczny w swych wykazach nie uwzględnia oddzielnie książek polskich, to jednak z uwagi na to, że wzrost przywozu do naszego kraju książek w językach obcych jest z roku na rok stosunkowo niewielki, twierdzić można z całą pewnością, iż tak znaczny wzrost przywozu, jaki powyższa tablica wskazuje, stanowi głównie wzrost wwozu książek polskich.

Nawiasowo zaznaczyć należy, iż pp. wydawcy, dający z lekkiem sercem zamówienia na książki polskie drukarniom cudzoziemskim, schlebiają niskim gustom mało inteligentnych warstw czytelniczych, sprowadzają do kraju przeważnie lichotę literacką, sensacyjne powieścidła bez wartości, tłomaczone z języków obcych, rozchodzące się, jak wogóle tego rodzaju literatura, w olbrzymiej ilości egzemplarzy.

Ten w wysokim stopniu szkodliwy dla przemysłu graficznego i papierniczego stan rzeczy skłonił Związek Organizacji Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce do podjęcia w odpowiednich Ministerstwach łącznie ze Związkiem Papierni Polskich starań o wprowadzenie jeszcze do obowiązującej obecnie taryfy celnej cła na książkę polską, drukowaną zagranicą.

Pogląd nasz został uzgodniony z Polskiem Tow. Wydawców Książek i ze Związkiem Księgarzy Polskich.

Rozpoczęte jeszcze w maju r. b. konferencje w tym przedmiocie w Ministerstwach Przemysłu i Handlu oraz Skarbu zakończone zostały w dniu 15 października r. b.

Na konferencji odbytej w tym dniu, w formie ostatecznej zdecydowano wprowadzić cło na książkę polską w wysokości zł 120 od 100 kg.

Rozporządzenie, które ukaże się w Dzienniku Ustaw w najbliższym czasie, zawierać będzie następujące zmiany pozycji 178-ej p. 3-go taryfy celnej:

Książki, broszury, także z ilustracjami w tekście:

a) książki obrazkowe dla dzieci tak w języku polskim, jak i w językach obcych:
   I. w których przeważa tekst . . . . 120.—
   II. z obrazkami w przeważającej ilości 300.—

b) książki o charakterze albumowym, w których przeważa tekst:
   I. w języku polskim . . . . 120.—
   II. w językach obcych . . . . b. c.
   Uwaga. Książki o charakterze albumowym, w którym przeważają obrazki bez względu na język, cli się w/g poz. 178 p. 1 lit. b.

c) inne:
   I. w językach obcych . . . . b. c.
   II. w języku polskim drukowane poza granicami polskiego obszaru celnego 120.—
   Uwaga 1. Wydawnictwa ilustrowane, artystyczne i naukowe o charakterze międzynarodowym za pozw. Min. Skarbu . . . . b. c.
   Uwaga 2. Książki i słowniki dwujęzyczne, clą się jak książki w językach obcych.

Par. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 marca 1931 roku.

Nadmienić nam wypada, iż dość przekonywającym argumentem w naszem ręku było to, że w całym szeregu państw cło na książkę drukowaną w języku ojczystym dawno już jest wprowadzone, a w niektórych państwach, jak naprzykład w Hiszpanji, Portugalji, Rumunji, Bułgarji, Kanadzie i innych, stosowane jest cło nawet na wwożone do tych państw książki drukowane w językach obcych.

Zamieszczamy poniżej tablicę, wykazującą jak inne kraje, nie kierujące się takiemi względami, jak Polska, rozwiązały u siebie sprawę cła na książki, przywożone z zagranicy:

Afganistan: Książki i czasopisma opłacają cło 10% ad valorem.

Australja (Zw. Australijski): książki adresowe, przewodniki podróżne i rozkłady jazdy 55% ad valorem.

Brazylja: książki i czasopisma 15.000 rajsów za 100 kg.

Bułgarja: książki i czasopisma: w językach obcych: oprawne 40 zł. lewów za 100 kg, broszurowane 20 zł. lewów za 100 kg, w języku bułgarskim 230 zł lewów za 100 kg.

Chili: książki i czasopisma 1 pesos za 100 kg.

Columbia: książki i czasopisma 1 pesos za 100 kg.

Costa Rica: książki i czasopisma 10 kolon za 100 kg.

Danja: książki i czasopisma w języku duńskim 10 kor. za 100 kg.

Estonja: książki i czasopisma w języku miejscowym 18 zł. fr. za 100 kg.

Finlandja: książki i czasopisma w języku fińskim lub szwedzkim: oprawne 450 Mk. fin. za 100 kg, nieoprawne 300 Mk. fin. za 100 kg.

Grecja: książki i czasopisma całe lub częściowe w języku greckim 80 drachm. metalowych za 100 kg.

Haiti: książki 15 gourdes za 100 kg, książki do nauczania elementarnego i abecadlniki 7 gourdes za 100 kg, gazety 10 gourdes za 100 kg.

Hiszpanja: książki i czasopisma w obcych językach 0,10 pesetów za 100 kg, w języku hiszpańskim 200 pesetów za 100 kg, książki liturgiczne po łacinie 160 pesetów za 100 kg, słowniki dwujęzyczne (hiszpański z innym językiem) 160 pesetów za 100 kg.

Holandja: książki i czasopisma w języku holenderskim 8% ad valorem.

O regułach typograficznych. 5

(Ciąg dalszy.)

Układ pierwszej strony winien rozpocząć się w wysokości linji normalnego krzyża, t. j. ⅓ próżni i ⅔ układu. Przy kolumnach końcowych winniśmy się starać o to, by one również zapełnione były przynajmniej w ¼ części.

Nowe artykuły, rozdziały i t. p. nie powinny być rozpoczęte u dołu kolumny, ponieważ psułoby to harmonję obrazu kolumny, poleca się więc rozpoczynać je na następnej stronie.

Zważać trzeba na linje oddzielające i końcowe; pierwsze winny być tępo-cienkie, drugie cokolwiek tłuściejsze, ewentualnie zaopatrzone w środku silniejszym kawałkiem. Linje do notek, o długości 5-tej części szerokości układu, bez wciągu, na grubość wiersza, wstawiamy między układem a notką. Kilka notek krótkich łączyć można w wierszu, oddzielając każdą domyślnikiem, oznaczając je liczbami ułamkowemi lub alfabetem. Jeżeli zachodzą notki zbyt długie, wtedy dzielimy je na równe części i umieszczamy na dwóch lub więcej po sobie następujących kolumnach, przez co osiągamy lepszy wygląd stron. Jeżeli mamy więcej jedno- lub dwuwierszowych notek, wtenczas wysuwamy każdy pierwszy wiersz z znaczkiem lub liczbą na przodek, a drugi wciągamy tak, by znaczki lub liczby wystawały. Przypiski umieszcza się w układzie lub przy końcu kolumny.

Marginalja (notki brzegowe) umieszcza się na zewnętrznym brzegu kolumny w odnośnej wysokości z nieznacznym odstępem od układu.

W końcowym wierszu każdej kolumny zaniechać winniśmy dzielenia słów, dalej nie wolno nam przenosząc ostatniego wiersza ustępu na następną kolumnę; musimy wtenczas wiersz przez zwężenie układu znieść lub przez utworzenie nowego ustępu w odpowiedniem miejscu utworzyć jeden lub dwa nowe wiersze. Nie da się to uskutecznić, natenczas przedłużamy lub skracamy dwie przy sobie stojące kolumny o jeden wiersz.

Kolumny poprzeczne (ilustracje, tabelki) stawiamy zawsze głową do środka książki.

Przy kolumnach z kliszami na całą szerokość łamiemy wprzód górną część, umieszczając kliszę w środku kolumny, a potem dolną część układu. Jeżeli klisza jest węższa, rozpoczynamy, po załatwieniu górnej części układu jednołamowego, przełamywanie lewej części, a w dalszym ciągu, po przystawieniu kliszy, prawej, w końcu dolnej części. By uniknąć dwurazowego przełamywania boków, postawimy kliszę na lewą lub prawą stronę kolumny. Przy dwułamowym układzie załatwimy wprzód lewy łam. wsuwając kliszę, a następnie prawy. Przy trzyłamowym układzie, załatwiwszy lewy łam z wsuniętą kliszą, wypełniamy drugi aż do kliszy, dalszy ciąg

Honduras: książki i czasopisma 2 centavos za 100 kg.

Italja: książki i czasopisma w języku włoskim opłacają cło od papieru, gazety 2 liry za 100 kg, perjodyki 12 lirów za 100 kg, inne wydawnictwa 12,5 lira za 100 kg.

Jugosławja: książki i czasopisma w języku państwowym lub mieszane bez oprawy 80 dinarów za 100 kg, w oprawie 120—150 lin. za 100 kg.

Kanada: beletrystyka 25% ad valorem, książki dla młodzieży (prócz angielskich i francuskich) 10% ad valorem, książki dla młodzieży francuskie i angielskie, lecz nie w formie opowiadań 10% ad valorem, książki dla młodzieży francuskie i angielskie w formie opowiadań 17,5% ad valorem.

Kuba: książki i czasopisma 1 dol. za 100 kg.

Litwa: książki i czasopisma w języku litewskim 100 litów za 100 kg.

Łotwa: książki i czasopisma w języku łotewskim lub mieszane 50 łatów za 100 kg.

Madera: (jak Portugalja).

Meksyk: książki i czasopisma (oprawne) 10 pesos za 100 kg, nieoprawne 1 pesos za 100 kg, roczniki i przewodniki oprawne 75 pesos za 100 kg, nieoprawne 50 pesos za 100 kg.

Norwegja: książki i czasopisma nakład norweski (oprawne) 50 kron za 100 kg.

Persja: książki i czasopisma za wyłączeniem książek szkolnych i naukowych 12% ad valorem.

Portugalja: książki i czasopisma w językach obcych 0,2 do 1 escudos za 100 kg, w języku portugalskim oprawne 30 escud. za 100 kg, bez oprawy 14 escud. za 100 kg, książki i czasopisma z kolonij Portugalskich lub Brazylji, oprawne 0,5 escud. za 100 kg, słowniki częściowo w portugalskim języku 5 escud. za 100 kg.

Rumunja: książki i czasopisma w językach obcych oprawne 300—1000 lei za 100 kg, książki i czasopisma w języku rumuńskim oprawne 9000—12000 lei za 100 kg, w języku rumuńskim nieoprawne 8000 lei za 100 kg.

Sowiety: książki i czasopisma w języku rosyjskim i ukraińskim 80 rubli za 100 kg.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej: książki i czasopisma w języku angielskim autorów zagranicznych 15% ad valorem, książki i czasopisma w języku angielskim autorów amerykańskich 25% ad valorem, książki i czasopisma oprawne w skórę 30% ad valorem.

Szwajcarja (i Lichtenstein): książki i czasopisma 5 fr. za 100 kg, czasopisma z przeważ. reklamą 90 do 180 fr. za 100 kg, żurnale mód 30—180 fr. za 100 kg.

Turcja: książki i czasopisma w języku tureckim 15 tur. funtów papierowych za 100 kg, żurnale mód 60 tur. funt. za 100 kg.

Venezuela: książki i czasopisma oprawne 25 bolivarów za 100 kg, książki i czasopisma broszurowane 5 bolivarów za 100 kg.

Związek Połudn.-Afrykański: książki adresowe, przewodniki podróżne, roczniki 40% ad valorem, żurnale mód 40% ad valorem lub 2 Ł 10 sh za 100 kg.

---

pod kliszą, a resztę układu w trzecim łamie z góry do dołu z wsuniętą kliszą.

Chcąc osiągnąć lepszy wygląd dwu- lub trzyłamowych kolumn, wsuwamy między łamy linje w całej długości i odpowiedniej grubości systemu (nonparelowe, petytowe lub cicerowe); obraz linij nie powinien być za tłusty (tępe lub półtłuste). Można również miejsca linij wypełnić regletami i t. p.

Układ poezyj lokuje się w środku kolumny, przyczem przeważająca ilość równo długich wierszy jest dla nas miernikiem. Jeżeli w układzie znajdują się dwa lub trzy wiersze nazbyt długie, wówczas dozwolone jest minimalne przesunięcie układu na prawą stronę kolumny. Ze zbyt długich wierszy możemy również utworzyć po dwa, robiąc od środka drugiego wiersza wciąg, wypełniając go z prawej strony. Odstęp między zwrotkami winien być równomierny, nie ma jednak wynosić więcej niż wiersz odnośnego pisma poezji. Przy łamaniu unikać winniśmy rozrywania zwrotek, przenosząc części tychże na następną kolumnę. Nie da się to zaniechać, wtedy baczmy na to, by rym poezji na tem nie ucierpiał.

Po złamaniu arkusza odbijamy go do drugiej korekty, lokując następnie w odpowiednim regale. Jeżeli dzieło obejmuje więcej arkuszy, natenczas praktycznie postąpimy, umieszczając całość w jednym regale, zaopatrując deski w odpowiednią numerację arkuszy.

Ciąg dalszy nastąpi.

„Grafika“.

Grafika polska zdobyła się znowu na nowego rzecznika prasowego swych potrzeb kulturalno-artystycznych. Związek polskich artystów grafików i Zrzeszenie kierowników zakładów graficznych wspólnemi siłami założyły w Warszawie czasopismo p. t. „Grafika“ pod naczelną redakcją Franciszka Siedleckiego przy współudziale pp. Tadeusza Gronowskiego i Adama Półtawskiego jako redaktorów działu artystycznego, oraz p. Romana Mathii, jako kierownika redakcyjnego działu technicznego...

Wydany w tych dniach pierwszy zeszyt „Grafiki“ z datą października r. b., przedstawia się pod każdym względem bardzo ciekawie i świadczy o staranności redakcji w doborze treści i jej ilustracji, a zarazem potwierdza słuszność wyrzeczonych przez redakcję na czele jej odezwy wstępnej słów, że pismo to wywodzi się z potrzeb kulturalno-artystycznych, oraz, że pracować będzie nad artystycznym rozwojem grafiki przy współudziale artystów-grafików i praktyków-drukarzy, uwzględniając w najszerszym zakresie rozwój techniki drukarskiej, najnowsze wynalazki i zagadnienia z niemi związane...

Wychodząc z założenia, że „nowoczesność wyrasta z przeszłości“, redakcja pragnie przedewszystkiem zaznajamiać czytelników z mało znaną dawniejszą grafiką polską, by wykazać jej odrębność narodową w nastawieniu artystycznem i w ciągłości tradycji, oraz by zapewne odrębność tę kontynuować przez unikanie naśladownictw wzorów obcych...

Następnie redakcja „Grafiki“ zamierza prowadzić stałą kronikę i przegląd prasy fachowej, by zaznajamiać czytelników z bieżącym stanem grafiki oraz, by uchronić wiele prac i wysiłków artystycznych, ginących w zapomnieniu, zamierza prowadzić rejestrację grafiki czystej i użytkowej oraz zbierać materjały do historji grafiki w Polsce. W myśl tych wytycznych ułożony jest pierwszy zeszyt „Grafiki“.

Otwiera go artykuł — Władysława Skoczylasa o polskich drzeworytach ludowych, jako jednym z najbogatszych działów naszej sztuki ludowej, najmniej szerszemu ogółowi znanym.

Następnie p. Stanisława M. Sawicka daje bardzo ciekawy skrót swej większej pracy do „Historji sztuki polskiej“ o pierwszym na ziemiach polskich sztycharzu — Wicie Stwoszu.

Po dwóch tych artykułach, stanowiących jakby dział historyczny „Grafiki“, redakcja podaje wyniki konkursu na plakat obchodu setnej rocznicy powstania listopadowego. (Dlaczego redakcja użyła w tytule błędnego zwrotu: „Stulecie rocznicy“ — jest rzeczą niezrozumiałą. Należało bowiem napisać: albo — „stulecie powstania“, albo — „setna“ rocznica powstania“, lecz nie jedno i drugie razem.)

Ciekawym jest następny artykuł p. T. Gronowskiego o plakacie współczesnym, dążącym do uproszczeń formy i do lapidarnego ujmowania tematu.

Dwa następne artykuły mają charakter opisowy praktyczno-dydaktyczny. W jednym z nich (a raczej w początku jednego z nich, gdyż zapowiedziany jest jego ciąg dalszy) — autor, red. Mathia mówi o druku ilustracyj jedno i wielobarwnych w gazetach, a drugi artykuł bezimienny stwierdza, że „monotyp zdobywa rynek polski“... Ciekawe i oryginalne w pomysłach układy czcionkowe Adama Półtawskiego poprzedzają szereg informacyj praktycznych, które wypełniają dział „z praktyki dla praktyki“, a „kronika“ przynosi sprawozdania z życia organizacyj grafików (artystów i przemysłowców) i t. p., wówczas, gdy przegląd pism i recenzyj książek stanowią osobny dział, zatytułowany „Wydawnictwa“. Wkładki artystyczne, jako próbki rodzimej techniki reprodukcyjnej różnych zakładów graficznych, oraz dział ogłoszeń uzupełniają całości zeszytu, który już okładką swą, pomyślaną bardzo oryginalnie, zwraca na siebie uwagę i zachęca do zapoznania się gruntowniejszego z całą zawartością zeszytu... Ta zaś przypomina w znacznym stopniu czynione przed paru laty jeszcze próby tego samego zespołu redakcyjnego w przerwanem niestety wydawnictwie „Grafiki Polskiej“, — próby rozwinięcia skrzydeł do lotu, jaki rozpoczęła obecnie „Grafika“ na dalszą już niewątpliwie metę o zwycięstwo polskiej grafiki w międzynarodowym turnieju sztuki graficznej. *Jrk.*

Łączenie drukarni z introligatornią.

Rzut oka na pracę zakładów drukarskich wskazuje, że trudnią się one obecnie obok drukowania dzieł i gazet w coraz to większej mierze produkcją druków dla potrzeb przemysłu, prospektów, katalogów oraz wszelkiego rodzaju druków reklamowych. Przytem zauważyć można, że czasopisma i również druki dla przemysłu bardzo często wykończane bywają we własnym zakładzie, wobec czego drukarnie urządziły sobie własne wydziały introligatorskie, lub też istniejącą już introligatornię włączyły do swego przedsiębiorstwa. Wydział introligatorski w wielkich zakładach graficznych istniał już i w dawniejszych latach tu i tam sporadycznie, obecnie natomiast coraz to częściej spotykać można drukarnię połączoną z introligatornią, czyto w miastach głównych lub na prowincji. Wobec tego faktu wyłania się zagadnienie, czy takie łączenie introligatorni z drukarnią dla nowoczesnego zakładu graficznego jest celowe i konieczne.

Wyrazy pisane łącznie lub rozłącznie.

Poniżej podajemy zbiór najczęściej zachodzących wyrazów łącznie lub rozłącznie pisanych.

a

aleźto

b

bądź co bądź
bądź jak bądź
bądźto
beze mnie
bezliku
beznogi (człowiek)
bezręki „
bezrogi (zwierz)
beztroski (człow.)
bezuchy „
bezwąsy „
byle gdzie
byle kto

c

co bądź
coby
co chwila
co dopiero
co gorsza
co lepszy
co najmniej
co najwyżej
coniemiara
coprawda
cośniecoś
cóżto?
czem prędzej
czyj bądź
czyto

d

dlaczego (czemu?)
dlatego (ponieważ)
do czasu
docna
do dna
dodnia
do dziś dnia
dokąd bądź
dokądkolwiek
dokoła
do niczego
doniedawna
dookoła
do ostatka
dopiero co
do rana
dorówna
doszczętu
dowoli
dwakroć
dzieńdobry!
dzień w dzień

g

gdyżby
gdzie bądź
gdziekolwiek bądź
gdzie niegdzie
gdzieś tam

h

hulajdusza
hulajgród

i

ile bądź
ileżto
iżby

j

jak bądź
jakby
jakgdyby
jaki bądź
jakikolwiek bądź
jak najgorzej
jak najlepiej
jako tako
jako-tako
jako też
jako to
jakżeto?
jest to
jużci
już też
jużto

k

karygodny
kilkomiesięczny
kto bądź
ktokolwiek bądź
którędy bądź
który bądź
którykolwiek bądź
któryż to

l

ladaco, lada co
lada czyj
ladajaki, lada jaki
lawntennis

ł

łupu-cupu!

m

mało co
mniej więcej

n

nabakier
nabarana (wziąć)
nabok! na bok
na boku
na brudno
na chybi trafi
naco
nacóż
naczczo (na czczo)
na czas
na czasie
na czele
na darmo
nadedniem
nade mną
nade mnie
na długo
nadomiar
nadół
na jawie
nakoniec
nakońcu
nakrzyż
nakształt
na lewo
na marne
na miękko
na nowo
naodlew
naodwrót

Nowoczesny rozwój zakładów graficznych kwestję, o której wyżej mowa, rozstrzygnął potakująco, przyczem odpowiedź na powyższe pytanie następująco sformułować można: Drukarnie i introligatornie mogą oczywiście i dzisiaj jeszcze odrębnie obok siebie istnieć. Do urzeczywistnienia zagadnienia racjonalizacji przebiegu pracy, a nie na końcu tak technicznie jak i artystycznie wysokowartościowej produkcji mianowicie na niwie druków dla przemysłu, złączenie zakładu drukarskiego z introligatornią jest zazwyczaj nieodzowną koniecznością.

Zanim przyjdziemy do uzasadnienia tego twierdzenia, niechaj nam będzie wolno nasamprzód wskazać co następuje. Pod względem introligatorni należy rozumieć w tym wypadku zakład introligatorski zaopatrzony w nowoczesne maszyny introligatorskie. Introligatornie o charakterze rękodzielniczym, które naprzykład trudnią się oprawą dzieł dla miłośników bibljotek, artystyczną oprawą dzieł dla miłośników pięknej książki, tutaj mniej przychodzą w rachubę. Introligatornie te nie mają żadnej lub mało styczności z przemysłem drukarskim i tworzą zwartą samą w sobie placówkę pracy. To samo, jeżeli mowa jest o drukarni, rozumieć należy, że dotyczy to nowoczesnych wielkich zakładów lub conajmniej większego przedsiębiorstwa graficznego. Przy mniejszych zakładach graficznych włączenie istniejącej samodzielnie introligatorni lub dołączenie wydziału introligatorskiego nie zaleca się już ze względów finansowych, gdyż z reguły to się nie opłaci.

Na podstawie przykładów wykaże się najdobitniej, że racjonalizacja przebiegu pracy introligatora drukarskiego osiągniętą być może w przeciwieństwie do wykonania pracy w drukarni lub obcej introligatorni.

Zakład najpierw wspomnianego rodzaju otrzymał naprzykład zlecenie na wykonanie katalogu i to jak najśpieszniej. Podczas, gdy pracę w drukarni rozpoczęto natychmiast, powiadamia się wydział introligatorski, ażeby tenże odpowiednio do udzielonych wskazówek mógł zadysponować i przygotować się zdołał do oczekiwanej pracy. Przyjdą pierwsze zadrukowane arkusze z drukarni, to już można rozpoczynać falcowanie takowych. Przytem staje się możliwem, że każdą część, jak tylko wykończyła ją drukarnia, można natychmiast przerobić, a nagromadzenie uprzednich arkuszy zadrukowanych się uniknie. W najkrótszym okresie czasu może gotowa praca opuścić zakład wytwórczy.

Gdyby natomiast katalog wykończonym został w obcym zakładzie, to doliczyćby trzeba czas zużyty na transport arkuszy zadrukowanych z drukarni do introligatorni. A ponieważ przy mniejszych nakładach nie zaleca się zazwyczaj częściowej wysyłki arkuszy zadrukowanych i takowa by pracę tylko podrożyła, przeto czeka się dopóty, dopóki nie zadrukowano wszystkich rakuszy, zanim wysyłka ich nastąpi. Ile czasu się wskutek tego straci, łatwo można sobie wyobrazić. Zleceniodawca może zatem, jeżeli poleci wykonanie pracy introligatorowi drukarskiemu, liczyć na śpieszniejsze wykonanie i dostawę. Prócz tego ma jeszcze inną korzyść. Nie potrzebuje bowiem zwracać się po kosztorysy do różnych drukarń i introligatorni, nie traci czasu na badanie tychże, na porównywanie i w danym razie skalkulowanie ich, tylko potrzebuje zbadać kosztorysy może dwóch drukarń-introligatorni, co bezwątpienia jest przyjemnem ułatwieniem, a pozatem oszczędzeniem często kosztownego czasu.

Jak się usiłowania racjonalizacyjne introligatora drukarskiego pod wielu wzlędami zezwalają urzeczywistnić, to wykazuje następujący przykład. Do druku użytym ma być papier, którego format przy zwykłym sposobie zestawu źle zezwala się wykorzystać. Z tego powodu nasamprzód czyni się próby w wydziale introligatorskim, czy i w jaki poszczególny sposób falcowania można osięgnąć uszeregowanie zestawu tak, ażeby format papieru w całej pełni można wykorzystać. W ten sposób oszczędza się na materjale, a pozatem i na czasie, gdyż być może, że arkusze mogą być falcowane maszyną, co bez uprzedniego wypróbowania nie byłoby możliwem. Prócz tego może oszczędzićby można nawet przecinania arkuszy. Przykład to jeden z wielu po-

---

n

naogół
naokaz
naoklep
naokoło
naokół
naonczas
naopak
naostatek
naoścież
naoślep
naówczas
napamięć
na pewno
napłask
napoczekaniu
napodorędziu
napodziw
napogotowiu
napokaz
napoły
napoprzek
napowrót
napozór
naprawdę
na prawo
naprędce
naprost
naprzebój
naprzedzie, na przodzie
naprzekór
naprzełaj
naprzemian
naprzestrzał
naprzód, najprzód
naprzykład, np.
naraz
narazie
narówni
nasamprzód
naschwał
na sucho
na surowo
naścieżaj
na teraz
nato (w tym celu)
na twardo
naudry
naukos
naumor
naumyślnie
na uwięzi
nawciąż
nawewnątrz
na wieki wieków
nawierzch
nawpół
nawprost
nawskroś
nawspak
nawstecz
nawylot
na wyprzodki
nawyrywki
na wyścigi
nawywrót
nawzajem
nawznak
na wzór
nazabój
nazad
na zapas
na zawsze
nazewnątrz
na zimno
na złość
na zmianę
na znak
Nb., notabene
nicdobrego, nic dobrego
nicpotem
nicwart
niebogaty
nie brak
niebyły
niecały
niechże
niecierpieć
nieco
nie czas
niedaleki
niedarmo
niedawny
niedługi
niedobrze
niedojadać
niedosyć (za mało)
nie dość, niedość
niedozór
niedysponowany
niedzisiejszy
nie dziw
nieinaczej
niekontent
niema (niemasz)
nie ma (nie posiada)
niemało
niemniej
nie można
nie nadarmo
nienajgorszy
nienajlepszy
nieobcy
niepełno
nie potrzeba
nieprędko
nie przeto
nierad, nie rad
nierychło
nierzadki
nie trzeba
nieuśmiał
nie warto
niewczas
nie wolno
nie zanadto
niezły
nieźle
nijak
niktorędy
niskąd
niżby

o

obadwa, obudwu
obiedwie, obudwu
obydwie, obudwu
oddawna
ode mnie
odnowa
od ręki
od rzeczy
od stóp do głów
o mało co

p

poco?
pocóż?
po czemu?
poddostatkiem
pode mną
pokolei
pokrótce
pomimowoli
po południu
po prawdzie
poprzez
po raz pierwszy

dobnych. Jakie korzyści przyśpieszenie to także przy produkcji czasopism obiecuje, łatwo można sobie wytłumaczyć. Można bowiem przez to zakończenie redakcji przedłużyć, a pozatem według okoliczności staje się możliwem także umieszczenie ważnych nowości z ostatnich dni. Zaznaczyć jeszcze wypada, że to przyśpieszenie pracy nietylko przy produkcji czasopism i druków przemysłowych, często tak śpiesznie wymaganych, lecz i w druku dziełowym posiadać może wielkie znaczenie. Wskazuje się przy tej okazji też na korzyści powstałe przez przyśpieszenie produkcji druków i prac introligatorskich, mianowicie w okresie przed Gwiazdką, gdy nadchodzą liczne zlecenia na produkcję książek dla rynku gwiazdkowego.

Wobec tego wszystkiego, co powyżej podano, można niezawodnie wyrozumieć, że drukarnie coraz to więcej zamieniają się w zakłady drukarsko-introligatorskie, ażeby nie zatracić rywalizacji konkurencyjnej, gdyż w nader częstych wypadkach zlecenie na dostawę otrzyma ten, który jest w stanie zamówienie jaknajśpieszniej wykonać.

(Dokończenie nastąpi.)

Świadectwa przemysłowe na rok 1931.

Miesiąc listopad i grudzień jest okresem nabywania świadectw przemysłowych, tudzież kart rejestracyjnych na rok następny. W związku z tem podajemy do wiadomości czytelników kilka objaśnień:

Cenę świadectwa przemysłowego wzgl. opłatę za karty rejestracyjne ustaloną osobną taryfą, uiszcza się w pełnej kwocie (wraz z dodatkami na rzecz związków komunalnych itd) za cały rok podatkowy zgóry. Przyznanie ulgi w postaci rozłożenia na raty nie może mieć miejsca.

Świadectwa nabywa się w kasie skarbowej, właściwej ze względu na położenie przedsiębiorstwa.

Dla otrzymania świadectwa przemysłowego należy złożyć pisemną deklarację według przepisanego wzoru (blankiety deklaracji za darmo wydaje kasa skarbowa), oddzielną dla każdego zakładu handlowego i przemysłowego, oraz dla każdego innego przedsiębiorstwa na zysk obliczonego, względnie dla zajęcia przemysłowego.

Deklaracja winna zawierać: czytelnie i dokładnie podane następujące cechy przedsiębiorstwa i informacje:

1. imię i nazwisko, względnie nazwę lub firmę przedsiębiorcy, który nabywa świadectwo;
2. rodzaj zakładu, względnie przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego, tudzież inne cechy, niezbędne dla określenia ceny świadectwa;
3. miejsce wykonywania przedsiębiorstwa;
4. cenę świadectwa, przypadającą według taryfy;
5. podpis składającego deklarację.

Świadectwa przemysłowe oraz karty rejestracyjne na oddzielne składy winny być umieszczone w zakładach, względnie składach na widocznem miejscu i stale się tam znajdować.

Kto prowadzi przedsiębiorstwo, lub wykonuje zajęcie nie nabywszy świadectwa przemysłowego, ulega karze pieniężnej od 3—30 krotnej kwoty nie uiszczonej za świadectwo. Kto prowadzi przedsiębiorstwo, lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy należytego świadectwa przemysłowego, względnie utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej, ulegnie karze pieniężnej do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną. Kasa nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego, względnie karty rejestracyjnej.

Z chwili bieżącej

Wystawa grafiki polskiej w Ottawie. Wystawa grafiki polskiej urządzona przez Polski Związek Artystów Grafików, została otwarta dnia 1 listopada w Ottawie, stołecznem mieście Kanady. Udział w niej biorą najwybitniejsi Polacy plastycy, między innemi: pp. Skoczylas, Stankiewicz, Siedlecki, Ciesielski, Gazdowa i wielu innych. Wystawa cieszy się powodzeniem.

Wiadomości z firm

Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A. w Toruniu. Walne zgromadzenie akcjonarjuszy odbędzie się dnia 10 grudnia 1930 r., o godzinie 13-ej w Toruniu, w lokalu Spółki, przy ul. Bydgoskiej nr. 56.

---

p

po razu
po setne
potem (później)
po trzeźwemu
po wtóre, powtóre
poza tem
półdarmo
pół do dziesiątej
półdziesiątej itp.
pół na pół
północno-
wschodni
północo-zachód
pro forma
pro memoria
przede dniem
przede drzwiami
przede dworem
przede mną
przede mnie
przedonegdaj
przedtem
przez co
przeze mnie
psiakość
psiakrew
psubrat

r

raz po raz
raz wraz
rok po roku
rok rocznie
rok w rok
rok za rokiem

s

siedmkroć
suchedni
sześćset

t

taki sam
tak samo
tak sobie
tem gorzej
tem lepiej
tem niemniej
ten sam
tenże
to samo
to też
tylko co

w

w bród
wczas
w części (jednej)
wdal
wdali
wdół
we dnie i w nocy
we znaki
w głąb
w głębi
w grę (wchodzi)
wielekroć
wkolei
(następstwa)
wkolej
wkoło, wokoło
wkońcu
w krąg
wkrótce
w lewo
w mig
wogóle
wokoło
wokół
wonczas
wówczas
wpław
wporę
w pośrodku
wpośród
w prawo
wprędce
w razie
wrychle
w sam czas
wtem
wtenczas
wzamian
wzdłuż
wznak, nawznak
wzwyż

z

za co
za darmo
za dnia
zagranica, ą, ę
za młodo
zamłodu
za nic
zanim
za pazuchą
zapomocą
za późno
za sobą
za śmiało
zawczasu
za wcześnie
zawczoraj
za wiele
zbliska
zboku (napaść)
z chłopska
zcicha
zczasem
zdala
zdaleka
zdawiendawna
zdawna
zdołu (płacić)
z dołu (wchodzić)
ze mną
ze mnie
zgóry (płacić)
z góry (schodzić)
z gruntu
zkiepska
zkolei (wystąpić)
z kolei (żelaznej)
z konieczności
zkońca
z kopyta (ruszyć)
z nad
znienacka
z oddali
zowąd
zpańska
z pod
zpodełba
z pode mnie
zpowrotem
z poza
zprosta
zprzeciwka
z przed
zprzodu
zpyszna
z rana
zrazu
zrzędu
ztyłu
z wewnątrz
z za
z zagranicy
z za pazuchy
z zarania
z zewnątrz

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Z cyklu: Z przeszłości prasy w Polsce.

STANISŁAW JARKOWSKI — Warszawa.

Prasa czasu powstania 1830-31 r.

(Wycinki z notatek do większej całości.)

Nazajutrz po wybuchu powstania nie wyszło żadne z istniejących wtedy pism w Warszawie. Natomiast zjawiło się nowe wydawnictwo Patrjoty, które ukazywało się przez kilka dni następnych, zapoczątkowując sobą nową prasę powstaniową...

— — — — — — — — — — —

W numerach z d. 1 grudnia: Gazeta Korespondenta i Dziennik Powszechny Krajowy (wydany już bez swego emblematu urzędowego — orła rosyjskiego w nagłówku) m. in. piszą:

„Skoro... o godz. 8 wieczorem d. 29 listopada zaczęto bić alarm, nastąpiła niemożność utrzymania przy pracy drukarzy". (Gaz. Kor.)

„Gdyśmy rys wypadków... chcieli podać do druku, nie było go komu składać, gdyż wszyscy nasi drukarze byli na mieście; z tego powodu nie wyszedł numer..." (Dz. Powsz.)

— — — — — — — — — — —

W ciągu miesiąca grudnia 1830 r. wychodziły z pośród istniejących przed wybuchem powstania oprócz dwóch wyżej wymienionych gazet: „Gazeta Warszawska, Kurjer Warszawski, Kurjer Polski, Gazeta Polska oraz nowe: Polak Sumienny, Merkury i Warschauer Blatt...

Pozatem ukazywały się czasopisma: Dziennik dla dzieci i Ziemomysł (również dla dzieci) z istniejących dawniej oraz wznowiona: Sybilla Sarmacka i Bard Nadwiślański pod nazwą Bard Oswobodzonej Polski, a także nowe: Podchorąży...

— — — — — — — — — — —

Na końcu wydanego z datą 30 listopada, zapewne jednak opóźnionego o parę dni numeru 22 pisma dla dzieci „Ziemomysł" redakcja zamieściła następujące oświadczenie:

Nr 18. Rok 1831.

Poniedziałek 18. Lipca

Dziennik Zjednoczenia wychodzi w Drukarni Banku codziennie o godzinie 7. rano.



Cena w Warszawie Kwartalna Złotych 12. Miesięczna Złotych 4. Numer pojedynczy groszy 10. Na prowincyi kwartalnie Złotych 18. Prenumerata przyjmuje się od 1 Lipca po wszystkich Kantorach. Artykuły dla Redakcyi przeznaczone oddają się w Drukarni Bankowej.

Zjednoczenie

DZIENNIK NARODOWOŚCI POSWIĘCONY.

DO RZĄDU NARODOWEGO.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Rządu Narodowego nadesłany przez Jenerała Brygady Ambrożego Skarżyńskiego Naczelnemu Wodzowi rapport z d. 15 b. m. Podpułkownika Kruszewskiego dowódzcy Pułku 5 ułanów, następującej treści:

Żądano następnie wyjaśnień względnie interpellacyi uczynionej na sessyi zeszło-sobotniej, dotyczącej podporucznika Redla. Minister Wojny Jenerał Morawski oświadczył, iż Redel za dopuszczenie się gwałtu na osobie redaktora Merkurego przez Wodza Naczelnego pod sąd oddany został. Interpellacya ta stała przypadku podporucznika Redla, upominał Izby, izby chciały zważyć, że ten którego ukarania domagają się, jest synem Jenerała Redla lekkomyślnie przez Redakcyą Merkurego między zdrajcami Ojczyzny policzonego. Poseł Tymowski chciał mieć następnie wyjaśnione, na mocy jakiego prawa Redaktor Mer-

„Szanowni prenumeratorowie łatwo zapewne przebaczą redakcji, że ostatnie te numera „Ziemomysła" w mniejszej wyszły objętości. Ważniejsze albowiem teraźniejszych wypadków zatrudnienia odwołują od spokojnej literackiej pracy".

Natomiast gazety nie zmniejszyły objętości. Niektóre z nich nawet od chwili zwłaszcza rozpoczęcia sesji sejmowej powiększyły swe numery i wychodziły nie tylko w dnie codzienne, ale i w niedziele.

Poskutkowała, najwidoczniej, odezwa redaktorów pism „do braci zecerów" w początku grudnia wystosowana, a brzmiąca:

„Wzywamy Was... imieniem dobrze myślących: powróćcie do zajęć Waszych! Największy Wasz patrjotyzm niech się objawi przy czcionkach i prasach. Pracujcie z gorliwością, ażeby się po świecie rozeszła dobra sława naszej sprawy!"

— — — — — — — — — — —

Nro 517.

KURYER POLSKI



WARSZAWA

Wtorek dnia 24 Maja r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 10. Kwar złp. 9. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 6.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Do Rządu Narodowego.

Mam zaszczyt donieść Rządowi Narodowemu, iż na dniu 12 maja wojsko opuściło wieczorem swoje stanowisko pod Kałuszynem, dla rozpoczęcia działań zaczepnych między Bugiem i Narwią. Pod Jędrzejowem pozostał z jednym korpusem jenerał Umiński dla zakrywania tego ruchu i przystępu do Pragi. Tenże jenerał attakowany nazajutrz, to jest 13 maja, pod Jędrzejowem przez znaczną część sił marszałka Dybicza, stawił im jak najmężniejszy opór i nieprzyjaciel cofnął się do swojego dawnego obozu między Kostrzynem i Liwcem. — Tymczasem ja z głównem wojskiem maszerowałem kilku kolumnami, które przeszły Narew i Bug po mostach postawionych pod Zegrzem i Serockiem. Dnia 16go czoła naszych kolumn spotkały przednie straże gwardji we wsiach: Poręby, Przetycza i Długiesiodło. W Porębach szwadron 4go pułku strzelców konnych uderzył na szwadron strzelców konnych gwardji, rozbił go, pojmał 10 niewolników i 60 koni. Na drugim zaś trakcie jenerał Jankowski rozpoczął attak we wsi Przetyczy. Nieprzyjacielska przednia straż broniła się uporczywie, szczególnie strzelcy Finlandzkie, same Szwedy, zwłaszcza we wsi Długiesiodło, przecież dzielnie attakowany przez przednią straż jen. Jankowskiego, nieprzyjaciel został wyparty ze wszystkich swoich stanowisk tak korzystnych w kraju poprzecinanym, borami okrytym.— Marsz kolumny wcale zatrzymanym nie został. Bój na tej drodze ustał dopiéro o godzinie 9 wieczór za wsią Plewki. Nieprzyjaciel zostawił dwudziestu kilku zabitych i 40 jeńców z jednym officerem. My mieliśmy 5 zabitych i kilku rannych; ale między tymi ostatnimi, dwóch officerów największych nadziei: porucznika Wolskiego adjutanta jenerała Rybińskiego, i mojego adjutanta przybocznego, kapitana Tomasza Potockiego, który równie pracowity jako officer sztabowy, jak mężny na polu walki, prowadząc do attaku pluton Krakusów mojéj eskorty, ugodzony został w głowę strzałem finlandzkiego strzelca. Dzisiaj wojsko nasze postępuje naprzód. O potyczce jen. Umińskiego pod Jędrzejowem i następnych jego działaniach, będę miał zaszczyt zdać Rządowi Narodowemu obszerniejszy rapport. — Długiesiodło, 17 maja 1831 roku. Wódz Naczelny (podp.) *Skrzynecki.*

ROŻNE WIADOMOŚCI.

Wojska nasze, przeszły już granice, dawnego tak zwanego królestwa Polskiego. Opanowanie grobli Tykocińskiéj, było początkiem zwycięztwa. Pułkownik Francuz Langerman, bardzo się odznaczył: kiedy mu ubito konia, ze szpadą w ręku prowadził walecznych do attaku. Tylna straż gwardji, złożona z dwóch brygad kirassjerów, chciała wstrzymać zapęd naszych, uderzyła na piechotę z natarczywością, ale poniósłszy wielkie straty, cofnęła się w nieporządku. Nasza jazda ściga uciekających, zabiera niewolników i różne bagaże. Liczba jeńców znacznie się powiększa. Łomża jest mocno i ozdobnie nawet ufortyfikowana, bez wielkiéj trudności wzięta przez naszych. Mieszkańcy wyszli przeciwko oswobodzicielom, a z nimi kilkudziesiąt officerów i żołnierzy Polaków z wojsk nieprzyjacielskich.

Wczoraj odwiedziny zwykłe Bielan, nie były tak świetne jak zawsze: można się było tego spodziéwać. Zamiast spaceru w bogatych i wykwintnych strojach w alei nad Wisłą; w skromnym ubiorze piękne Polki spieszyły do świątyni pańskiéj, zanosząc modły do Najwyższego, o opiekę nad ojczyzną i o zwycięztwo dla najświętszéj sprawy. Mnóstwo także było żołnierzy z zakładowych batalJonów i szwa-

Nro 18

WARSZAWA

Wtorek d. 19 Kwietnia 1831 roku.



Prenumerata miesięcznie złotych 3 Kwartalnie zł. 8. Półtora arkuszowy gr. 15, arkuszowy gr. 10 pojedynczy gr. 5. na prowincji zł. 11.

Złodziej Polityczny.

RZECZY KRAJOWE.

Wyciąg z raportu jen. Sierawskiego, z Opola 16 kwietnia.

Już korpus który mam honor komenderować jutro w obozie pod Bełżycami połączonym zostanie. Magazyny Kazimierza w części do armiji wodza naczelnego, w części za korpusem moim przewożonemi będą. Samego ziarna liczą tam przeszło 8000 korcy, a rozmaitych narzędzi przewozowych oraz kotwic, lin, znaczny zapas. Dowóz żywności z powodu zniszczenia mieszkańców przez nieprzyjaciela i szybkości marszów, któremi ścigać go pierzchającego trzeba, wymaga przedsięwziąć środki pomocy przez kommissarzy i urzędników, których powrót niezwłocznie jest potrzebny. Ci trudnić się powinni ułatwieniem dostawy chleba i owsa, albowiem zapał w wojsku tak jest powszechny i nadzwyczajny, że mimo trudów i bezsenności, kilka godzin spoczynku już nudy ciągnie za sobą, gdy czekać na pożywienie wypada. Zapał ten umieją cenić rodacy, bo w każdem miasteczku w każdej nawet już na pół opuszczonej wiosce, wszystko co żyje, ostatnie szczątki żywności obrońcom swoim podaje. Tak więc jedna cnota zasila drugą; niemożna jednak nadużywać tej gościnności i życzeniem jest, aby zaopatrzenie regularne wojska więcej pomocą dobrym wieśniakom stać się mogło.

Późniejsze wiadomości od Puław odebrane donoszą dnia 17 kwietnia o god. 12 w południe, że jenerała Sierawskiego kwatera była wczoraj w Bełżycach; huk dział oznajmił że jenerał ten między Bełżycami i Lublinem, jak nam wiadomo zniósł zupełnie nieprzyjaciela.

Sprostowanie: W raporcie wodza naczelnego do rządu narodowego w Jędrzejowie dnia 14 m. i r. b. datowanym w wierszu, zamiast: »i artylerji, której ostatniej trzydzieści kilka dział, powiększej części pozycyjnych przed wsią, po tamtej stronie Muchawca.« powinno być: »i artylerji, której ostatniej trzydzieści kilka dział po większej części pozycyjnych przed wsią, i po tamtej stronie Muchawca.«

Do rządu narodowego.

Dnia 9 kwietnia jen. Pinabel attakował przemagającemi siłami zwłaszcza w artyllerji jen. Andrychiewicza w Węgrowie dowodzącego przednią strażą jen. Umińskiego, który był w marszu ze Stanisławowa. Jenerał Andrychiewicz po uporczywym boju ustąpił z Węgrowa po za Liwiec, którego przeprawy nieprzyjaciel pomimo wszelkich wysileń nie mógł sforsować,

---

W r. 1831 wychodziły w Warszawie następujące pisma:

a) zpośród istniejących w grudniu 1830 r.: Gazety: Warszawska i Polska oraz Korespondenta (Narodowa i Obca), Kurjery: Warszawski i Polski, Merkury oraz Dziennik Powszechny i Polak Sumienny, z tych zaś Dziennik Powszechny w ostatnich dniach doby powstaniowej pod nazwą Dziennika Narodowego wydawany, a Polak Sumienny od lipca przeistoczony na pismo p. n. Zjednoczenie,

b) nowozałożone gazety: Nowa Polska (od d. 5 stycznia), Dziennik Gwardji Narodowej (przez kilkanaście pierwszych dni stycznia), L' Echo de la Pologne (od końca stycznia do kwietnia) i Le Messager Polonaei (od kwietnia), Warschauer Zeitung, Złodziej polityczny, Orzeł Biały i Pogan (od lipca), oraz czasopisma: Feniks i Szczerbiec (dodatki do Gazety Polskiej), Niepodległość, Wolny Polak, Tandeciarz oraz Izraelita Polski (po hebrajsku)...

Poza Warszawą na terenie Królestwa Kongresowego zjawiły się gazety w Kaliszu (Dziennik Wielkopolski), w Płocku (Goniec Płocki) i w Lublinie (Goniec i Kurjer). Pozatem w Zabroczymiu wychodziła we wrześniu Gazeta Narodowa...

W innych miejscowościach, w których wychodziły pisma polskie w r. 1830, przeważnie nie uległ zmianom stan rzeczy pod względem liczebnym. Jedynie w Krakowie zamiast tygodnika Wandy przy Gońcu wychodził Tandeciarz Krakowski.

Podajemy wyżej podobizny trzech pism warszawskich z tego czasu: Kurjera Polskiego, Zjednoczenia i Złodzieja Politycznego ze zbiorów p. Stanisława Latanowicza w Poznaniu.

— — — — — — — — — — — —

Już samo wyliczenie tytułów oraz znacznie większa liczba ich niż w wykazie prasy z r. 1830 z czasu, poprzedzającego wybuch powstania — są wymow-

nym dowodem ożywienia się ruchu wydawniczego prasowego czasu rewolucji.

Ożywienie to wyraziło się również i w treści wydawnictw, co wynikało z natury rzeczy, a mianowicie dzięki zniesieniu więzów cenzuralnych, krępujących niezmiernie prasę warszawską przed d. 30 listopada 1830 r....

— — — — — — — — — — — —

Na innem miejscu znajdziemy obszerniejsze omówienie, jaką była wolność prasy stołecznej czasu powstania 1830/31 r. oraz jak się ustosunkowywały do siebie a także do wydarzeń ówczesnych poszczególne organy tej prasy, wreszcie jak odźwierciadlały przejawy życia publicznego i wydarzeń... Tutaj pragniemy tylko zaznaczyć, że krótki, bo niespełna 10 miesięcy trwający odcinek dziejów prasy wymaga jeszcze gruntowniejszego zbadania pod wielu względami, choćby z uwagi na przypadającą obecnie setną rocznicę naszych walk wyzwoleńczych o niepodległość.

Z chwili bieżącej

Państwowe nagrody literackie. Min. Oświaty podwyższyło państwową nagrodę literacką z 15.000 na 20.000 zł i ustanowiło nową nagrodę za książkę dla młodzieży 10.000 zł.

W Warszawie zwinięto księgarnię „Ossolineum". Jedno z pism warszawskich wystąpiło z ostrym artykułem w sprawie likwidacji w stolicy placówki kulturalnej wskutek „brak upoparcia" przez publiczność warszawską. Mowa tu o likwidacji Księgarni Zakładu Narodowego Ossolińskich, która utworzona w Warszawie w roku 1919 rozwijała na terenie stolicy chlubną działalność.

Ostry artykuł wspomnianego pisma, piętnuje zarazem rozkwit różnych księgarni, handlujących wyłącznie brukową sensacją, kończy się apelem do ambicj istolicy.

Pocztowa opłata ulgowa dla paczek z książkami. Wobec nasuwających się wątpliwości przy stosowaniu rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 23. VIII. 1930 w sprawie przyznania ulgowej opłaty pocztowej dla paczek z książkami, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyjaśnia:

Pod nazwą „książki" należy rozumieć wszelkie wydawnictwa księgarskie, jako to: książki zbroszurowane lub oprawione, broszury, nuty drukowane, atlasy (geograficzne, historyczne i przyrodnicze), albumy z reprodukcjami artystycznemi (z wyłączeniem albumów do wkładania fotografij, kart pocztowych i t. p.), tablice poglądowe, mapy, kalendarze książkowe, modlitewniki, katalogi księgarskie i wogóle wszelkie wydawnictwa o charakterze książkowym.

Paczki z książkami, przesyłane za ulgową opłatą pocztową, nie mogą zawierać wydawnictw perjodycznych, nawet o charakterze książkowym, zgłoszonych do prenumeraty za pośrednictwem poczty i wymienionych w cenniku czasopism. Zastrzeżenie powyższe dotyczy tylko wydawnictw perjodycznych z bieżącego okresu, gdyż wydawnictwa o charakterze książkowym z ubiegłych okresów prenumeraty utraciły już charakter wydawnictwa perjodycznego i winny być traktowane narówni z nieperjodycznemi wydawnictwami księgarskiemi.

Pod pojęcie „firmy księgarskie", które mogą korzystać z ulgowej opłaty pocztowej — za paczki z książkami, podpadaią przedsiębiorstwa handlowe i instytucje, zajmujące się produkcją i handlem księgarskim i istniejące pod różnorodnemi nazwami, a mianowicie: Księgarnia, Księgarnia i Skład nut, Antykwarnia, Magazyn nut, Sprzedaż książek, Handel książek, Księgarnia kolportażowa, np. „Kolportaż Książki Polskiej", Instytut Wydawniczy, Zakłady Wydawnicze, Skład Wydawnictw, Spółdzielnia Wydawnicza, Komisja Wydawnicza, Hurtownia Księgarska, np. „Dom Książki Polskiej", i t. p. Poszczególnym osobom prywatnym, jak np. prywatnemu wydawcy lub autorowi, nie przysługuje prawo korzystania z powyższej ulgowej opłaty.

Według rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów, obowiązani są nadawcy umieszczać napis: „książki" tak na samych paczkach, jak na przynależnych do nich adresach pomocniczych. Ponadto na adresach pomocniczych do paczek z książkami, nadawanych za ulgową opłatą pocztową, należy umieszczać wyraźny odcisk stempla firmowego nadawcy. Odcisk ten ma być umieszczony na lewym odcinku adresu pomocniczego, oraz na odwrotnej stronie adresu w miejscu, przeznaczonem na zarządzenie nadawcy na wypadek niedoręczalności paczki. Jeżeli nadawca wydaje zarządzenie co do postępowania na wypadek niedoręczalności, to odcisk stempla firmowego umieszcza się pod napisem „podpis". W przeciwnym zaś razie słowo „zarządzam" winno być przekreślone i odcisk stempla firmowego winien być umieszczony w dowolnem miejscu tej rubryki.

Oryginały Grottgera na międzynarodowej wystawie w Paryżu. Wysyłka oryginałów Grottgera, znajdujących się w muzeum miejskiem we Lwowie na międzynarodową wystawę w Paryżu, została definitywnie postanowiona. Kartony będą wysłane po poprzedniem ubezpieczeniu ich na sumę 100.000 zł.

Nekrologja

Śmierć prasologa Karola Büchera. Dnia 12 b. m. zmarł w Lipsku przeżywszy lat 84 Karol Bücher, znany ekonomista socjolog, twórca wiedzy o prasie, założyciel tamtejszego Instytutu Prasoznawczego.

Po ukończeniu studjów uniwersyteckich pracował przez szereg lat w redakcji „Frankfurter Zeitung" jako kierownik działu gospodarczego i społeczno-politycznego, poczem poświęcił się działalności naukowej w dziedzinie nauk ekonomicznych i społecznych. Był profesorem uniwersytetu w Dorpacie, Bazylei i Karlsruhe, wreszcie w Lipsku, gdzie poza wykładami ekonomji politycznej wprowadził jako przedmiot nauki historję i organizację pracy, a następnie już po opuszczeniu katedry ekonomji w r. 1916 założył przy tamtejszym uniwersytecie pierwszy w Niemczech Instytut Krajoznawczy.

Pozatem wynikiem pracy naukowej zmarłego jest szereg cennych dzieł z zakresu ekonomji i socjologji jak np. „Praca i Rytm", „Studja naukowe gospodarcze" i kilkanaście studjów o genezie i rozwoju oraz ze stanu obecnego prasy.

Z wydawnictw fachowych

„Polska Gazeta Introligatorska". Wyszedł z druku nr. 11 za miesiąc listopad i zawiera treść następującą: Wśród książek o książkach. — O skonsolidowanie życia introligatorstwa polskiego. — W sprawie założenia szkoły zawodowej dla introligatorów. — Z epoki cechów introligatorskich. — O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg. — Złocenie artystyczne opraw całoskórnych. — Oprawa książek szkolnych. — Założenie protestu przeciwko warsztatom więziennym jako konkurencji rzemiosła. — Listy do Redakcji. — Z życia cechów. — Zwiększenie opłat rejestracyjnych. — W sprawie przyjmowania terminatorów w naukę. — Z międzynarodowego kongresu rzemiosła w Rzymie. — Kronika. — Rozmaitości. — Numer zawiera 16 stron i okładkę. Redakcja i administracja: Poznań, Piekary 8a.

Wiadomości z firm

Krakowska Spółka Wydawnicza S. A. w Krakowie. Zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy odbędzie się w piątek, dnia 5 grudnia 1930 r., o godz. 12-ej w południe w lokalu Spółki w Krakowie, ul. Św. Filipa 25.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej

z siedzibą w Warszawie

Ostateczne zrzeszenie się Hurtowników Piśmienniczo-Papierniczych.

Wykonując uchwały zjazdowe, biuro Ogólnopolskiego Związku Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej, pozostające pod dyrekcją p. A. Czarneckiego przeprowadza mobilizację hurtowników i detalistów. Wszyscy hurtownicy w liczbie 300 otrzymali okólniki wraz z deklaracją członkowską, wzywającą ich do przystąpienia do Ogólnopolskiego Związku do 15 b. m. Ponieważ termin ten upłynął i nie wszyscy się zgłosili, biuro rozsyła obecnie przypomnienie z terminem do 28 b. m., do której to daty we własnym dobrze zrozumianym interesie wszyscy hurtownicy winni zgłosić się na członków. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie komisji organizacyjnej sekcji hurtowej Związku, której pierwszem zadaniem jest opracowanie spisu hurtowników tej branży w całem państwie. Na listę wejdą tylko członkowie sekcji, wszyscy inni zostaną skreśleni, a tem samem pozbawieni rabatów hurtowych u przemysłowców. Będą oni traktowani, jako detaliści. Lista ta będzie ukończona do dnia 28 b. m., poczem będzie podana do wiadomości ogółu. Jako trzeci najbardziej mocny i ostatni argument służyć będzie okólnik Związku Wytwórców, który do najbardziej zatwardziałych i opornych hurtowników wystąpi bezpośrednio, domagając się ich wejścia w organizację. W ten sposób wyczerpane będą wszelkie środki pokojowe, po których niecziłonkowie organizacji zostaną poprostu z hurtu usunięci.

Równocześnie od kilkunastu dni biuro Związku prowadzi żmudne prace dla skompletowania spisu detalistów tej branży na terenie Rzplitej, których obliczają na 3 tysiące. Spis ten będzie w najbliższych dniach skończony, poczem Związek roześle odpowiedniej treści okólniki do detalistów z deklaracjami członkowskiemi.

Komisja Cennikowa prowadzi dalsze prace przygotowawcze dla wydania w możliwie najszybszym czasie normalizowanego cennika Nr. 2.

Tektura falista.

Tektura falista jest produktem papierniczym, dla którego powstają coraz to nowsze możliwości zastosowania. W amerykańskiem czasopiśmie „Fibre Containers" wyraził się żartobliwie A. Orlebeke, że tektura falista nadaje się do wszystkiego, tylko nie do jedzenia... i wskazuje dalej na to, że w Ameryce używa się ją do obicia ścian, a używany w tym celu klej odstrasza szczury i myszy.

Tak wielostronnie jak w Ameryce coprawda wśród nas Europejczyków nie bywa tektura falista dotychczas używana, atoli w poszczególnych krajach europejskich, mianowicie w Niemczech, posługuje się nią nawet przemysł budowlany.

Jako wynalazca tektury falistej uchodzi stara firma Thompsona & Norris, jednakże materjał ten, jak Orlebeke stwierdza, miał już swych poprzedników. Najstarszym tego rodzaju produktem był falisty papier opakunkowy, na który w 1871 roku uzyskał A. L. Jones patent amerykański. Do wyrobu tegoż używany był papier słomkowy, wyrabiany przeważnie ze słomy pszenicy lub żyta, lub papier szrencowy grubości około 0,23 do 0,4 milimetra.

Niedługo potem wyrabiano już jednostronną i obustronną tekturę falistą w ten sposób, że na gładką taśmę papieru naklejono po jednej lub obu stronach opakunkowy papier falisty.

Olbrzymi rozwój falisto-tekturniczego przemysłu w Ameryce datuje się od około 1900 roku, w którym to okresie czasu zabrało się do fabrykacji tektury falistej kilka większych przedsiębiorstw papierniczych. W onym czasie zezwoliła też administracja kolei żelaznych na przewóz środków spożywczych, wyrabianych z produktów ziarnkowych na przewóz tychże w opakowaniu tekturą falistą. Niebawem potem zezwolono używać pudełek wyrabianych z tektury falistej. jako środka opakunkowego dla wysyłanych towarów, atoli pobierano za nie 10 procentową zwyżkę kosztów przewozu, czego nie żądano za wysyłkę towarów w innem opakowaniu, jak skrzyniach drewnianych. Wreszcie, w 1908 roku i tę zaporę usunięto i opakowanie z tektury falistej uznane zostało pod pewnemi ściśle określonemi warunkami jako zupełnie podatne w obrocie towarowym. Od tego czasu też, co się tyczy podatności w zastosowaniu jako materjału opakunkowego, amerykański przemysł falisto-tekturniczy zdobył sobie czołowe stanowisko. Obecnie nie ma w Ameryce bodaj żadnego towaru, któregoby nie opakowywano w tekturę falistą.

Wspomniany fachowiec Orlebeke podaje, że na całym świecie istnieje około sto przedsiębiorstw trudniących się wyrabianiem tektury falistej lub pudełek falisto-tekturniczych. Myli się jednakże pod względem objętości tego przemysłu wielce, albowiem w samych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej znajduje się około 250 wytwórni tektury falistej, w tem kilka olbrzymich przedsiębiorstw falisto-tekturniczych, we Francji też tyle, w Anglji natomiast około 30. W innych krajach nie istnieje pewnie cały tuzin takich przedsiębiorstw przemysłowych, mianowicie we Włoszech, Hiszpanji, Kanadzie, Holandji, Belgji, Czechosłowacji, Austrji, w Polsce i poszcze-

gólnych innych krajach. Co się tyczy, zresztą niezbyt poważnego przemysłu falisto-tekturniczego w Rosji współczesnej, to ścisłych danych dowiedzieć się nie można.

W Azji zabrała się Japonja do fabrykacji tektury falistej; wyrabia się ją też w łacińsko-amerykańskich państwach, a także w Australji. Tylko na czarnym lądzie, w Afryce, brakuje dotychczas przemysłu falisto-tekturniczego, chociaż tak w Egipcie jak i w Afryce południowej istnieje zapotrzebowanie tegoż. (Jak słychać, to w południowo-afrykańskiej unji zamierza się zbudować fabrykę tektury falistej.)

Największem przedsiębiorstwem wyrabiającem tekturę falistą jest bezsprzecznie firma amerykańska Hinde & Dauch Co., która przejęła na własność najstarsze tego rodzaju przedsiębiorstwo pod firmą Thompson & Norris Co. Najstarsze tego rodzaju przedsiębiorstwo w Niemczech, również pod firmą Thompson & Norris, w Julich, połączyło się po wojnie światowej z firmą Gissler & Pass. Największem przedsiębiorstwem falisto-tekturniczem jest pewnie spółka akcyjna dla przemysłu kartoniarskiego (A. G. für Cartonagen-Industrie). Może że największa fabryka tektury falistej w Europie należy się firmie Phillips, w Eindhoven w Holandji.

W Ameryce produkuje się bardzo wiele silnej tektury falistej wyrabianej z najlepszych wytrzymałych papierów, we Francji natomiast używa się do wyrobu takowej niemal wyłącznie papieru słomkowego i to gatunku niewarzonego, który jest bardzo odpornym i wytrzymałym i nie ma tak miłej woni jak papiery słomkowe wyrabiane w Niemczech, przeto też francuską tekturę falistą używa się częstokrotnie do opakowania artykułów spożywczych. W Niemczech głównym surowcem dla wyrabiania tektury falistej jest zawsze jeszcze papier szrencowy, a papieru słomkowego używa się dopiero w drugiej linji. Pozatem trwałej, wytrzymałej tektury falistej wyrabia się w Niemczech niewiele. Powodem tego jest to, że pomimo długoletnich doświadczeń w Ameryce i niektórych krajach europejskich, koleje niemieckie nie uważają tektury falistej jako podatnego materjału opakunkowego. Dotychczas przemysł niemiecki nie zdołał wpłynąć na zmianę pojęć kolei niemieckiej pod tym względem. Z chwilą, gdy to nastąpi, produkcja tektury falistej w Niemczech uległaby znacznemu spotęgowaniu, jak słychać z fachowych sfer niemieckich.

Od pewnego czasu utworzyły niemieckie fabryki tektury falistej związek w celu obrony swych interesów; przewodniczącym jest dyrektor Clemens z Berlina. Konwencja cennikowa nie istnieje, dawniejsze usiłowania w tym kierunku zawsze spełzły na niczem, ponieważ wobec lichego stanu zatrudnienia zawsze znalazły się poszczególne fabryki, które nie stosowały się do przepisów cennikowych. I obecnie z tego powodu ceny za tekturę falistą są zniżkowe, tak że zysk jest nikły.

Najstarsze fabryki tektury falistej zbudowały sobie same potrzebne ku temu maszyny, lub kazały sobie takowe zbudować według swych własnych planów. Obecnie rzadko to zachodzi, gdyż wiele poważnych fabryk maszyn zajęło się produkowaniem tych maszyn specjalnych. Produkcja tych maszyn koncentruje się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Niemczech. Z czterech pozostałych fabryk maszyn — kilka innych w międzyczasie przestały wyrabiać maszyny dla produkcji tektury falistej — wyrabiają dwie fabryki regularnie maszyny dla dostawy zagranicznej. Ponieważ trzy czy cztery z sześciu czy ośmiu amerykańskich fabryk tych maszyn specjalnych eksportują swe maszyny. Obok tych istnieje jeszcze pewna firma w Kanadzie, filja pewnej fabryki amerykańskiej, a oprócz tych po jednym niewielkim warsztacie fabrykacyjnym w Belgji i Francji. Również pewna fabryka maszyn w Szwajcarji buduje okazyjnie maszyny służące do fabrykacji tektury falistej.

Odkąd maszyny dla produkcji falisto-tekturniczej przeszły okres chorób dziecięcych, przybrały naogół kształt, który dotychczas posiadają. Ulepszenia ich przy niezmienionych zasadach konstrukcyjnych ograniczyły się wyłącznie na przyśpieszenie osuszania tektury falistej, na przyśpieszenie przebiegu produkcyjnego oraz na spotęgowanie zdolności w kierunku przeróbki twardszych surowców. O zasadniczych zmianach konstrukcji rzeczonych maszyn nie ma dotychczas mowy.

Maszyny amerykańskie, zależnie od rodzaju surowca, zdolne są wyrobić w przeciągu jednej minuty do 60 i więcej metrów tektury falistej (rzekomo nawet do 100 metrów długości w ciągu minuty). Europejskie maszyny falisto-tekturnicze biegną w minucie 10 do 30 metrów, rzadko więcej. Im gorszy jest surowiec i im mniejsze są nakłady, tem więcej jest odpadków. W amerykańskich fabrykach odpadki wynoszą do 7,6 procent, z tego około 2 procent w maszynie, a reszta przy przeróbce (obcinanie i t. p.). W europejskich fabrykach tektury falistej procent odpadków niezawodnie jest większy. Zmniejszenie ilości odpadków zresztą jest najważniejszem zagadnieniem obliczeń rentabilizacyjnych, gdyż tektura falista jest produktem, wobec którego myto robotników najmniejszą odgrywa rolę.

Notatki

Wydzierżawienie fabryki papieru w Koźlu na Śląsku Opolskim. Przedsiębiorstwo „Zellstoff-Fabrik Waldhof" w Manheim wydzierżawiło było fabrykę papieru „Coseler Cellulose und Papierfabriken" w Koźlu na Śląsku Opolskim. Wydzierżawiająca spółka akcyjna jest w posiadaniu akcyj na sumę czterech miljonów marek niemieckich. Tytułem dzierżawy otrzymała spółka wydzierżawiająca w Koźlu 695.000 (w roku ubiegłym 623.121) marek niemieckich, z której to sumy wyznaczono 691.140 marek niemieckich na odpisy, tak, że jako czysty zysk figuruje 3.860 marek nie-

Pożary fabryk papieru. W fabryce papieru Kangas Jyväskylä, w Finlandji, wybuchł pożar, który zburzył górną część trzypiętrowego gmachu głównego. Szkodę ocenio-
Fernado Plana w Barcelonie, w Hiszpanji, spaliła się.
no na pół miliona marek finlandzkich. Fabryka tektury

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.